

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy
Kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za
miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Wskrzeszanie wczorajszych haseł.

Paryż, w czerwcu 1927 r.

Niepełna pół dnia trwa wprawdzie przejazd z Paryża do Londynu, aż paru lat trzeba jednak było na urządzenie nietylko uroczystego, ale i bardzo serdecznego przyjęcia, którego doznał w Anglii prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej. Bezstronność nakazuje stwierdzić, że nostalgia za utraconym Rajem politycznym daje się dziś wyraźnie odczuwać na Downing-Street, że nad wskrzeszeniem Entente Cordiale wielkobbrytyjscy dyplomaci w obecnej chwili zwłaszcza gorliwie pracują. Wylizać ponownie przyczyny tego nawrotu, wymienić raz jeszcze Chiny, Rosję, Egipt, etc? Czyż nie są to okoliczności, znane każdemu czytelnikowi pism codziennych. Należy raczej zastanowić się—bodaj pobieżnie—jakie istnieją realne szanse neo-alianu, projektowanego przez Foreign-Office, jakie panują teraz nastroje na Quai d'Orsay, a przedewszystkiem co myślą o tem społeczeństwo francuskie. Ze względu bowiem na mającą się rozegrać w niedalekiej stosunkowo przyszłości kampanię wyborczą i na tradycyjne wprost zainteresowanie, okazywane przez szerokie warstwy ludności zagadnieniami polityki międzynarodowej, opinia kraju staje się czynnikiem, który nie może być zapoznany przez miarodajne sfery rządowe. Tembardziej, iż aktualność problemu potęguje fakt, iż osią koncepcji aliansej jest wszak w gruncie rzeczy kwestia taktyki wobec Rosji Sowieckiej, a z tem—w pojęciu Francji—ściśle wiąże się sprawa ruchu komunistycznego na gruncie tutejszym, oraz takie lub inne widoki na częściową chociażby spłatę długów carskich.

Ma społeczeństwo świadomość tego, że przyjaźń, przypieczętowana tak obficie przelaną wspólnie krwią, osłabił szereg powojennych konferencji, zwoływanych zazwyczaj za inicjatywą Londynu, a systematycznie zmierzających ku utrwaleniu pokoju wszechświatowego na podstawach, sprzecznych często z treścią i duchem Traktatu Wersalskiego. Francuska polityka nolens volens podporządkowywała się hasłom, głoszonym przez angielskich mężów stanu. W błękitnych wodach Morza Śródziemnego i jezior Szwajcarskich topniał powoli kryształowy blok Entente Cordiale, ostatecznie przekształcony w Locarno na porołatą galaretkę Entente Europeenne, uroczyste proklamowaną, jako zwrotny punkt w w dziedkach stosunków międzynarodowych, jako zasadniczy dogmat wiary politycznej, obowiązujący rząd społeczeństwa, i nawet poszczególne jednostki. Pakt Locarneński uzyskał prawa obiegowej waluty dyplomatycznej, posiadającej ustabilizowany kurs międzynarodowy, stał się zaufania godną polityką ubezpieczeniową od napaści zbrojnej, kradzieży terytorjalnej i innych „nieszczęśliwych wypadków”.

Komunikat oficjalny, streszczający wyniki pobytu panów Doumergue'a, oraz Brianda w Londynie, i tłumaczący konieczność „zacieśnienia Entente Cordiale, która i nadal pozostaje najtrwalszym fundamentem pokoju w Europie” wywołał bardzo silne wrażenie i bardzo różnorodne komentarze we Francji. Wizyta nie była aktem pla-

tonicznej kurtuazji, Briand odbył z Chamberlatnem dłuższą rozmowę poufną, można więc i należy oczekiwać praktycznych wyników tej podróży. „Zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i w Europie cenna dziś dla Wielkiej Brytanji jest przyjaźń Francji. Wypowiedzenie sojuszu z Japonją nie pomogło jej uzyskać w Chinach czynnego poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, choć zdawało jej się, iż może na to liczyć, poświęciwszy Tokio dla Waszyngtonu. Ukonstytuowanie bloku anti-sowieckiego w Europie spełzło na niczem, gdyż okazało się, że interesy poszczególnych krajów są i w tej dziedzinie polityki nadto rozbieżne. Flirt zaś z Włochami miał tę jedną dobrą stronę, iż wykażał Anglii niebezpieczeństwo systematycznej współpracy z imperjalizmem o tak gwałtownem tempie, w jakim prowadzi sprawę p. Mussolini. Niewątpliwie pomoc Foreign-Office w kwestji okupacji Nadrenji może okazać się skuteczną, nasza natomiast współpraca w walce z agresywnym bolszewizmem i w rozwiązaniu problemu chińskiego jest wprost niezbędna, możemy to śmiało sobie rzec”.

W imię właśnie owej, jasno przez „Diplomatica” w „L'Impartial Francais” sformułowanej, a życiowo tak rozumnej maksymy: „donnant—donnant” wyraża senator G. Reynald, wice-prezes Komisji Spraw Zagranicznych, nadzieję, że Anglija—niemniej szczerze od Francji pragnąca utrwalenia pokoju powszechnego—czuwać będzie nad poszanowaniem obowiązujących traktatów i kategorycznie sprzeciwi się przeto wszelkiemu kwestjonowaniu istniejących dziś granic. Jedynie chęcią zapobieżenia ewentualnym konfliktom zbrojnym kieruje się Francja, utrzymując w prowincjach Nadreńskich odpowiedni kontyngent wojsk, gdyż opinia publiczna musi poważnie niepokoić wojowniczy duch większości narodu niemieckiego, gwałtownie protestującej przeciwko obecnemu statutowi terytorjalnemu i nieustannie grożącej rozwiązaniem tej kwestji... mieczem. Specjalną uwagę zwraca senator Reynald na obelżwy, wyzywający ton prasy niemieckiej wobec Polski.

Wskrzeszane przez Anglię—w imię groźby bolszewickiej—hasło Entente Cordiale obejmuje w pojęciu polityków francuskich również i zagadnienie Nadrenji, której okupacja zabezpiecza całość terytorjalną Polski i zapobiega krwawym zatargom. Miarodajne sfery uważają tę okoliczność za ważniejszą, aniżeli spłatę bardzo, nawiasem mówiąc, problematyczną części długów carskich, a obiecywaną przez „towarzysza Rakowskiego” w razie, jeśli Francja pozostanie niezłomna na zew „perfidnego Albjonu”, no i w razie, jeśli otworzy bolszewikom odpowiednio wielkie kredyty. Wewnętrzna zaś polityka gabinetu Poincarego zdaje się świadczyć, że rodzimego komunizmu rząd nie obawia się zbyt. Z. K.

Z całej Polski.

Lwów pomaga Krakowowi.
LWÓW, 9. VI. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono rezolucję w wyrazami współczucia dla miasta Krakowa z powodu ostatniej katastrofy i przysługującą 10 tys. złotych dla poszkodowanych.

Związek Cechów przeciwko „Centromowi”

Wczoraj w czwartek w godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie przedstawicieli 17 cechów wileńskich w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Jak wiadomo Związek Cechów przed kilku tygodniami wypowiedział się za „Centralnym” Komitetem Wyborczym. Zwolennicy Zjednoczonego Komitetu Wyborczego znaleźli się w mniejszości. *Różnica wyniosła jeden głos.*

Obecnie ta najsilniejsza ostoja „Centromu” odstąpiła ostatecznie od Magistratu i jego zwolenników.

Na wczorajszym zebraniu postanowiono jednogłośnie, że Związek Cechów wileńskich zrywa stosunki z „Centromem”, pozostawiając sobie otwartą drogę do porozumienia z innymi organizacjami wyborczymi.

Wczorajszą rozsądną i prawdziwie obywatelską uchwałą Związku Cechów, gospodarce magistrackiej zadany został cios potężny.

W ODPOWIEDZI SOWIETOM.

Nota rządu polskiego.

WARSZAWA, 9 VI. (Pat.) Nota rządu Rzeczypospolitej, doręczona dnia 9 czerwca r. b. przez posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Patka komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Z. R. S. R. brzmi jak następuje:

W odpowiedzi na notę p. komisarza z dnia 7 b. m. N. 243/T. mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć co następuje: Rząd polski głęboko dotknięty i oburzony faktem ohydnej mordy, którego ofiarą padł poseł Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce p. Piotr Wojkow pragnie raz jeszcze dać wyraz uczuciom szczeremu żalu i oburzenia, które w nim wzbudził fakt tego morderstwa. W uczuciach tych rząd polski łączy się ze słowami wypowiedzianymi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Pana Prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego, słowami do których i p. Minister spraw zagranicznych dodał wyraz swego ubolewania na pańskie ręce, Panie Komisarzu Ludowy.

Rząd polski tembardziej boleje nad czynem szaleńca narodowości niepolskiej, że zdaje sobie doskonale sprawę z polepszających się stale stosunków politycznych pomiędzy rządem polskim, a rządem ZRSR., do czego w dużej mierze przyczyniał się nieodżałowanej pamięci poseł Wojkow.

Wobec tego rząd polski nie może uznać związku pomiędzy wymienionym w nocie Pana Komisarza Ludowego wypadkami, a faktem popełnionego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej mordy przez osobnika narodowości niepolskiej i krzywdą Państwa Polskiego, faktem, który rząd polski i opinia polska najkategoryczniej potępiały.

Rząd polski, opierając się na zwyczajach międzynarodowych udziela azylu emigrantom politycznym różnych narodowości, natomiast zawsze przeciwdziałał i niedopuszczał na terytorjum polskiem do jakiegokolwiek bądź planowej akcji, skierowanej przeciw któremukolwiek z obcych państw. Dlatego też rząd polski nie może poczuwać się do odpowiedzialności za czyn szaleńca, który, jak z pierwszych wyników śledztwa zdaje się wynikać, jest czynem indywidualnym.

Rząd polski tembardziej uchylić musi odpowiedzialność, że w swoim czasie ofiarowywał przedstawicielowi ZRSR stosowną ochronę osobistą, z której jednak poseł Wojkow nie chciał, niestety, skorzystać. Poseł Wojkow, zgodnie ze swym życzeniem, stale i swobodnie poruszał się w kraju bez uprzedzenia władz bezpieczeństwa publicznego, które między innymi nie były zawiadomione o przejeździe przez terytorjum polskie byłego charge d'affaires ZRSR w Londynie p. Rozenholza i zamiarze posła Wojkowa powitania p. Rozenholza na Głównym dworcu, co niestety ułatwiło czyn mordercy.

Nie mogąc wobec tego, jak powyżej, przyjąć na siebie odpowiedzialności za fakt morderstwa, jednakowoż z uwagi, że czyn ten miał miejsce na terytorjum państwa polskiego, rząd polski, pragnąc dać wyraz swym uczuciom i intencjom i chcąc umniejszyć krzywdę, która spotkała rodzinę posła Wojkowa, gotów jest rozpatrzyć jaknajprzychylniej ewentualne życzenia ZRSR. co do odszkodowania rodziny posła Wojkowa, gdyby ona sobie tego życzyła.

Na spotkanie zwłok Wojkowa.

MOSKWA, 9. VI. (Pat.) Dnia 9 b. m. wyjeżdża z Moskwy na spotkanie zwłok Wojkowa delegacja Narkomindia z członkiem kolegium Narkomindia Arafowem na czele.

Prasa francuska o nocie Sowietów.

PARYŻ, 9. VI. (Pat.) Omawiając sprawę zabójstwa Wojkowa „Ca-lois” pisze: Europa powinna dać Sowietom do zrozumienia, iż nie będzie tolerować „awantury ofensywy antypolskiej”. „L'Oeuvre” zaznacza: Sowiety nie powinny wznowiać Serajewa. Należy ich bezwzględnie powiadomić, iż mylą się, jeżeli sądzą, że doprowadzą do wydalenia uchodźców rosyjskich antybolszewików. „Avenir” uważa, że nota Litwinowa do rządu polskiego jest całkowicie pozbawiona zdrowego sensu. „Figaro” podkreśla, iż zerwanie stosunków między Angliją a Rosją Sowiecką zadaje dotkliwy cios autorytetowi Sowietów w Rosji.

Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej

mieści się przy ul. Jagiellońskiej 10, I piętro. Godziny urzędowe od 10 rano do 3-ej popoł. i od 5 do 9-ej wiecz. Prezes Komitetu p. sędzia Jan Piłsudski przyjmuje interesantów w mieszkaniu przy ulicy Portowej Nr. 14, od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Terror sowiecki.

WARSZAWA, 9. VI. (Pat.) Okręgowy sąd w Płoskirowie zasądził członków antysowieckiej organizacji z Mielnikiem na czele na karę śmierci za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Demonstracje w Sowietach.

MOSKWA, 9. VI. (Pat.) Radjostacja moskiewska donosi: Wiadomość o zabójstwie posła Wojkowa wywołała wśród rzeszy pracujących Moskwy wybuch niedającego się opisać oburzenia.

Po skończonej pracy we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach odbyły się liczne wiece, na których powzięto uchwały protestujące przeciwko „nowej prowokacji ze strony imperjalistów”.

W rezolucji fabryki „Czerwony Październik” jest między innem powiedziane: Żądamy od rządu polskiego jaknajsurowszej kary na zabójców Wojkowa oraz zastosowania odpowiednich zarządzeń celeno okielzania wyrzuconej z ZRSR szajki monarchistów.

Analogiczne rezolucje zostały powzięte przez uczestników wieców w szeregu największych przedsiębiorstw Moskwy.

Po wiecach zwarte tłumy demonstrantów ruszyły ulicami w kierunku gmachu komisariatu spraw zagranicznych. Demonstranci nieśli sporządzone naprędce plakaty z hasłami: „Na nową prowokację odpowiadamy wzmocnieniem sił zbrojnych”, „Wymagamy od rządu stanowczych środków przeciwdziałania akcji faszystów-bandytów”.

Ta demonstracja bojowej gotowości i rewolucyjnego entuzjazmu proletariatu Moskwy przeciągnęła się od godz. 4-ej pp. do późnego wieczora.

W demonstracji brało udział kilkaset tysięcy ludzi. W Leningradzie również odbyły się olbrzymie wiece i demonstracje. Analogiczne wiadomości napływają z wielu innych miast ZRSR.

Charkowski okręgowy sowiet postanowił rozpocząć natychmiast kampanię zdążającą ku wzmocnieniu obronnych sił ZRSR.

Prezes CIK Piotrowski nawołuje w pismach wszystkich pracujących do stworzenia na Ukrainie eskadry samolotów. Są już widoczne pierwsze rezultaty tych nawoływań.

Napastliwość Sowietów.

RYGA, 9. VI. (Pat.) W odezwie, wydanej do ludności Z. R. S. R. została w obelżywy sposób zaatakowana Anglija za swą rzekomą akcję antysowiecką na terenie Z. R. S. R.

Odezwą wylizca szereg faktów takich, jak zamach na przewodniczącą rady komisarzy ludowych Ukrainy Czubarą, Piotrowskiego, zamach na członka G. P. U. Mesinga i wreszcie rzekome przygotowania zamachu na Bucharina w Teatrze Wielkim w Moskwie. Zamach ten miał być dokonany 12 marca. Dnia 10 marca aresztowano w Moskwie grupę oficerów armji Kołczaka, którym zarzucano kontakt z poselstwem angielskim w Moskwie.

W odezwie jest mowa o rzekomych przygotowaniach do wysadzenia w powietrze Kremla.

Odezwą jest w zupełności obliczona na zewnętrzne stosunki Rosji i utrzymana w tonie niesłychanie napastliwym.

Aresztowani rosyjscy monarchiści wileńscy zostali zwolnieni.

Mimo szumnych rewelacji jednego z pism wileńskich o „rzekomym spisku”, skonsolidowanej organizacji terorystycznej rosyjskich monarchistów, „znalezieniu wielu dokumentów”, które skonfiskowano i t. d., w dniu wczorajszym wyjaśniło się, że rewelacje te obliczone były tylko na sensację.

Wczoraj wszyscy aresztowani monarchiści rosyjscy w liczbie 24, którzy rzekomo mieli tworzyć skonsolidowaną organizację terorystyczną, zostali wypuszczeni na wolność. Ostatni zostali wypuszczeni z więzienia Paweł Aksakow i Michał Jakowlew wdzięczy przez bratni mu organ „Słowo” do rozmiarów wielkiego rosyjskiego bohatera narodowego i bożyszczka tutejszej młodzieży rosyjskiej.

Michał Jakowlew nieomieszkał oczywista, zaraz po wyjściu z więzienia odwiedzić choć polskie, ale zawsze monarchistyczne „Słowo”.

Podczas rewizji, jakie przeprowadzono w Wilnie i na prowincji

u kilkudziesięciu osób żadnych kompromitujących dokumentów, któreby wskazywały na jakiś bezpośredni związek z tragicznym wypadkiem na dworcu kolejowym w Warszawie nie znaleziono. Stwierdzono jedynie, że zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda stykał się z tutejszymi członkami monarchistów, a między innymi ze wspomnianym Jakowlewem.

Michał Jakowlew, aresztowanymi znajdował się również, wczoraj wypuszczony na wolność, popularny w Wilnie gazeciarka „Wańka”, który od kilku lat reklamując swój towar zapowiada „rozpadk bolszewizmu” i „kontrewolucję w Rosji” i t. d.

Aresztowanie „Wańki” nastąpiło w wyniku kolportowania monarchistycznego pisma rosyjskiego „Nowaja Rosija”, które zaraz po tragicznym wypadku wydało nadzwyczajny dodatek, nawołujący do składania ofiar na rzecz rodzin mordercy.

Nie było zamachu na prochownię w Witkowicach

KRAKÓW, 9. VI. (Pat.) Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie katastrofy w Witkowicach zaprzeczają bezwzględnie możliwości akcji samobójczej.

Ankieta w sprawie przyszłej Rady Miejskiej.

Wywiad z wizytatorem szkół powszechnych przy Kuratorium Szkolnym p. Tadeuszem Młodkowskim.



karygodny brak zainteresowania. A trzeba sobie to powiedzieć wyraźnie, że warunki higieniczne mas, nie pozwalają na normalny rozwój fizyczny młodego pokolenia. Nasz Magistrat dopiero w ostatnich tygodniach wziął się w tym kierunku na gwałt do pracy, budując na placu Bosackim pierwsze w Wilnie szkolne boisko sportowe. To jest wszystko, co w dziedzinie wychowania fizycznego w ciągu 8 lat zrobił Magistrat.

Przyszła Rada Miejska musi doprowadzić do tego, by nie było w Wilnie dziecka, któreby było pozbawione boiska sportowego. W każdej dzielnicy miasta musi być uruchomione takie boisko.

Pozatem w każdym gmachu szkolnym musi być odpowiednio urządzona sala gimnastyczna. Gdyby to początkowo było nieosiągalne, należałoby zbudować dla kilku szkół wielką halę gimnastyczną z łazienkami, lub w ostateczności z natryskami wodnymi, koniecznymi po gimnastyce.

— Czego ma się spodziewać po przyszłej Radzie Miejskiej szkolnictwo zawodowe?

Szkolnictwo zawodowe, które w Wilnie musi się narazie ograniczyć do wieczorowych kursów doszkalających w kierunku handlowym, przemysłowym i t. p. znajduje się dotychczas w opłakanym stanie. Rada Miejska i Magistrat wcale się nim nie interesują. Tyle tylko, że dali im lokale. To wszystko. Państwo daje wprawdzie narazie kursom subsydia. Ale trzeba się z tem liczyć, że w przyszłości cały ciężar utrzymania szkolnictwa zawodowego zostanie przerzucony na samorząd.

Otóż przyszła Rada Miejska będzie musiała dać szkolnictwu zawodowemu możliwość korzystania z pomocy, jak z warsztatów dla kursów przemysłowych, zbiorów towaroznawczych dla kursów handlowych i t. d. Jednym słowem szkolnictwo zawodowe będzie musiało mieć to wszystko, co w tej dziedzinie odgrywa poważniejszą rolę.

— A oświata pozaszkolna?

Jak panu wiadomo, państwo na oświacie pozaszkolnej przewiduje w swym budżecie znikome sumy, kilkaset tysięcy na całą Polskę. Instytucje oświatowe również nie rozporządzają większymi sumami, opierają się bowiem na ofiarności publicznej, która jest rzeczą bardzo względną. W innych miastach Rzeczypospolitej sprawę oświaty pozaszkolnej ujęły w swe ręce Magistrat.

Dotychczasowa Rada Miejska i Magistrat b. mało w tym kierunku zrobili. Uruchomienie kinematografu i radio nie jest tu bowiem wielkim krokiem naprzód. A i to, jeżeli chodzi o program kinematografu, jest on zbyt rozrywkowy, a mało popularny i ogólnokształcący. Na to przyszła Rada Miejska będzie musiała zwrócić szczególną uwagę. Na tem jednak zadania przyszłej Rady Miejskiej się nie kończą. Bez niej ona musiała uruchomić systematyczne kursy dla dorosłych, cykle wykładów, lub wreszcie od wypadku do wypadku odczyty, dając na ten cel odpowiednio urządzone lokale.

W końcu będzie ona musiała znaleźć środki na opłacenie prelegentów, bo państwo na to nic nie daje.

— Pozatem, — panie wizytatorze?

Pozatem? Dałoby się b. dużo powiedzieć. Ograniczę się jednak do poruszenia sprawy pomocy szkolnej i bibliotek szkolnych. Państwo dostarcza w tylko określonym zakresie pomoce szkolne. To jednak nie wystarcza. Dalsze rzeczy, jak biblioteka, mapy, wykresy historyczne i t. d., są w szkolnictwie

postępuje ta praca wioskach, gdzie w miejscu brak dworu a często kościoła i dworu, najtrudniej tam, gdzie duża wieś znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. I to ważne, że organizacja pracy oświatowej udaje się zazwyczaj lepiej gościom, zaglądającym do wsi od czasu do czasu, niż czynnikom miejscowym. Zrazu chłop bierny, potem stopniowo wchodzi w nowy dla siebie świat idei i staje się gorącym ich zwolennikiem, aby wreszcie przedzierzgnąć się w dzielnego pomocnika na polu oddziaływania na otoczenie. Jeden warunek jest jednak nieodzowny, — to pełne zaufanie do ludzi, którzy mu głoszą nowe myśli. I na tem tle uwidacznają się dopiero fatalne skutki owej, tak częstej u nas partyjnej walki politycznej, połączonej prawie zawsze z zohydzeniem i szkalowaniem przeciwnika.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Najbliższe czynności wyborcze.

Poniżej podajemy terminy czynności wyborczych, a więc:

11 czerwca upływa ostateczny termin składania list kandydatów na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego.

12—13 czerwca—przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego zawiadomi pełnomocnika listy kandydatów o ewentualnej nieważności zgłoszonej listy względnie nieważności poszczególnych kandydatów.

13—14 czerwca—pełnomocnikowi listy przysługuje prawo odwołania się od decyzji przewodniczącego do kompletu Głównego Komitetu Wyborczego.

14 czerwca—pełnomocnicy list kandydatów obowiązani są złożyć na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego na piśmie oświadczenie o utworzeniu związku wyborczego.

14—15 czerwca—Główny Kom. Wyborczy wyda ostateczną decyzję w przedmiocie odwołania się pełnomocnika listy.

17 czerwca (do godz. 4 po poł.) — upływa ostateczny termin wycofania zgłoszonej listy kandydatów.

Wybory odbędą się w dniu 19 czerwca przyczem głosowanie odbywać się będzie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. (s)

Zebrania dzielnicowe Polskiego Zjednoczonego Komitetu.

Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej urządza następujące zebrania dzielnicowe:

Dzisiaj: Tunelowa 10, o godz. 17 m. 30.
Jutro: Raduńska 55, o godzinie 17-ej.
Jutro: Rossa, naprzeciwko cmentarza, godz. 18.
Pojutrze: Trakt Batorego 10, o godz. 15.
Pojutrze: Górna Kolonia Kolejowa, o godz. 15.

Lista Nr. 3.

W dniu 8 b. m. o godz. 20-ej została złożona na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego mec. Łuczyńskiego lista kandydatów do Rady Miejskiej m. Wilna Związku Kobiet Żydowskich w Wilnie. Lista ta ze względu na kolejność zgłoszenia otrzymała Nr. 3. Człowiek miejsca obsadzone zostały przez:

1. Epszejnową Tatjanę — (domowe zajęcie).
2. Blankszejnową Annę — literatkę.
3. Komisarzową Frumę — nauczycielkę.

Lista zawiera 11 kandydatek przyczem pełnomocnikiem listy wybrana została Paulina Jochwid aplikantka sądowa. (S)

Lista Nr. 4.

Dnia 8 b. m. o godz. 20-ej minut 10 złożona została na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego i otrzymała kolejny Nr. 4 lista kandydatów na radnych do Rady Miejskiej m. Wilna przez grupę wyborców ogólnokrajowego Związku Robotniczego „Bund”. Na czele listy figurują:

1. Kagan Boruch — buhalter.
2. Rafes Izaak — lekarz.
3. Aronowicz Józef — urzędnik Kasy Chorych.
4. Rozentala Anna — nauczycielka.
5. Epszejn Rebeka — biuralistka.

Lista zawiera 31 kandydatów.

Z akcji przedwyborczej Zw. Zawodowych w Nowo-Wilejce.

W dniu 7 czerwca r. b. w sali zakładów fabrycznych „Possehla” z inicjatywy zarządu Koła Zw. Zawodowego pracowników kolejowych odbył się wiec przedwyborczy m. Nowo-Wilejki.

niezbędne. Przyszła więc Rada M. do swych zadań w dziedzinie szkolnictwa będzie musiała in. in. dodać jeszcze i to jedno — uruchomić w każdej szkole biblioteczkę i dostarczyć potrzebne pomoce szkolne. Zdan.

Wiec wyborczy Komitetu PPS., Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Wczoraj, t. j. dnia 9 czerwca odbył się wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej Kom. PPS., Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej. Przemawiali: poseł Kwapiński, dr. Stążowski i Hołownia. Wiec odbył się w spokoju przy udziale około 450 osób. S-ki.

Z akcji wyborczej Komitetu P. P. S. Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Dzisiaj, t. j. 10 czerwca o godzinie 6 popoł. odbędzie się wiec wyborczy we wsi Dolnej, przemawiać będą Fr. Stążowski i Hołownia.

11-go czerwca r. b. o godz. 6 popoł. odbędzie się wiec pocztowców przy ulicy Dominikańskiej, Nr. 13 przemawiać będą inż. Czyż, poseł Pławski, Markiewicz i Fr. Stążowski.

12-go czerwca o godz. 13 w sali kina „Helios” przy ul. Wileńskiej odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej przemawiać będą posełowie Czapiński, Pławski, profesor U. S. B. Rydzewski, W. Czyż i Fr. Stążowski, oraz tegoż dnia odbędzie się wiec wyborczy w Porubanku o godz. 13, na którym będą przemawiać J. Urbach, St. Lulaj i A. Zapolski.

W niedzielę dn. 12 czerwca o godz. 14-ej odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Kolonii Kolejowej, na którym przemawiać będą inż. W. Czyż, p. Tomaszewiczowa, Z. Kuran i F. Smosarski. S-ki.

Z Rosji Sowieckiej.

Powódz w Mińszczyźnie.

Z Mińska donoszą: Na Białejrusi padają ulewne deszcze czyniąc wielkie spustoszenia w okręgu Borysowa. Linja kolejowa, łącząca Białoruś z Moskwą, została przerwana na znacznej przestrzeni. Most na rzecze Berezynie został uszkodzony. Przerwana została połączenie kolejowe między Mińskiem a Orszą. Pociągi kursują między Moskwą a Mińskiem drogami okrężnymi. Komunikacja wodna między Borysowem a Bobrujskiem została przerwana. Obszary, otaczające miasto, zostały w 70% zalane.

Zemsta polityczna.

MOSKWA, (Pat). W czasie odbywającego się tu zebrania politycznego, nieznanymi osobnikami rzucono bombę, która eksplodowała raniąc 26 osób.

Popierajcie przemysł krajowy!

„Szkoły Ludowej” są ogromne, zwłaszcza we wschodniej Małopolsce. Można powiedzieć, że Towarzystwo „Szkoły Ludowej” obroniło ten kraj przed ostatecznym zruszeniem, dodało mu sił w momencie inwazji ukraińskiej i wytworzyło chłopca oddanego trwałe polskości, jak nigdzie chyba gdzieindziej. Stworzyło też ono prawdziwe metody pracy oświatowej, gdy na tem polu dotąd bywały tylko mniej lub więcej udane próby. A zatem najpierw luźne wykłady, potem czytelnictwo książek i gazet oraz przyswajanie sobie pieśni polskiej, uczestnictwo chłopca w obchodach, przedstawianach i zebraniach, a także przy budowie potrzebnych mu organizacji, kas, kolek, straży pożarnej, aż do własnego domu ludowego włącznie, wreszcie wciąganie należycie już oświeconego, ale dotąd jeszcze biernego, do roli

Konkurs Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów Słuchaczy U. S. B. w Wilnie.

100 złotych nagrody im. prof. Józefa Kallenbacha.

Sekcja Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów rozpisuje konkurs poetycki na następujących warunkach:

1. Do konkursu mają prawo stanąć słuchacze i absolwenci U. S. B. (wszystkich wydziałów).
2. Temat utworu „Na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego” winien być traktowany jako punkt wyjścia dla swobodnej twórczości poety.
3. Utwory wierszowane, nieprzekraczające stu (100) wierszy, mają być nadsyłane w czterech (4) egzemplarzach druku maszynowego.
4. Termin nadsyłania utworów upływa nieodwołalnie dn. 24 czerwca 1927 r. o godz. 8 wiecz.
5. W razie wątpliwości rozstrzyga data stempla pocztowego.
6. Nagroda 100 zł. jest niepodzielna.
7. Sąd Konkursowy zastrzega sobie prawo wyróżnienia, poza nagrodzonym, najlepszych utworów.
8. W razie nieodpowiedniego poziomu nadesłanych utworów, Sąd ma prawo uznać konkurs za nierozstrzygnięty.
9. Sekcja Twórczości oryginalnej zastrzega sobie prawo drukowania nagrodzonego i wyróżnionych utworów za zgodą autora.
10. Utwory mają być opatrzone godłem, które musi być wypisane również na dołączonej zabezpieczonej kopercie, zawierającej imię, nazwisko, wydział oraz dokładny adres autora.
11. Koperty z nazwiskami autorów wierszy niewyróżnionych ogłoszeniu wyniku konkursu, zostaną zniszczone.
12. Utwory nadsyłać należy na ręce Wł. Gasiulisa: Koło Polonistów U. S. B. Zamkowa 11—7, Sąd Konkursowy.
13. Skład Sądu Konkursowego: J. M. Rektor prof. Stanisław Piłgoń, prof. Mieczysław Limanowski, Tadeusz Łopalewski, Władysław Gasiulis i Leon Sienkiewicz.

Regulamin Sądu Konkursowego.

1. Sąd obowiązany jest sformułować na piśmie umotywowane orzeczenie o utworze nagrodzonym, względnie o wyróżnionych, w prasie miejscowej.
2. Wynik konkursu, z recytacją nagrodzonego ew. wyróżnionych utworów, zostanie ogłoszony na Wieczorze Poezji, organizowanym przez Komitet Akademicki Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego do Kraju.
3. W razie braku jednomyślności wśród sędziów decyduje zwykła większość; oponentom jednak przysługuje prawo założenia głosu sprzeciwu, umotywowania go na piśmie i ogłoszenia drukiem.

Zawodowe kursy rysunkowe Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków.

Jedyną szkołą w województwie wileńskim, której zadaniem jest podniesienie i rozwój artystycznego przemysłu i rzemiołstwie przez doszkalać artystyczne rzemieślników w ich zawodzie, są założone przez Wil. Tow. Art. Plast. w roku 1925 zaw. doszkalc. kursy rysunkowe w Wilnie. Szkoła ta w pierwszym roku powstania liczyła 80 uczniów obojga płci i posiadała następujące działy: działy dla stolarzy i krawców, dział malarstwa dekoracyjnego, rzeźby (sztukaterja), grafiki, kompozycji, ornamenty, perspektywy, anatomii oraz rysunku artystycznego.

Najbardziej ożywionym był i największą cieszył się frekwencją dział malarstwa dekoracyjnego, skąd następnie wyszli uczniowie pracujący obecnie przy dekoracjach w teatrach wileńskich.

W b. r. szkolnym były czynne następujące działy: Dział dla stolarzy—projektowanie mebli i wnętrza — prowadził artysta-malarz p. Tymon Niesiołowski.

Dział dla ślusarzy — komponowanie ornamentu w zastosowaniu do materiału (pod tem samym kierownictwem).

Dział dla krawiecki — komponowanie sukien i zdobienie.

Dział dla hafciarek — rozwój ornamentu oraz ćwiczenia praktyczne (aplikacje w materiałach).

Dział grafiki—linoleoryt i technika piórkowa.

Trzy wyżej wymienione działy prowadzi art.-mal. p. Kazimiera Adamska-Rouba.

Dział malarstwa dekoracyjnego

Z Białorusi Sowieckiej.

„Tydzień obrony” na Białorusi.

„Tydzień obrony” na Białorusi rozpocznie się dnia 2 lipca r. b. W ciągu tego tygodnia białoruskie stowarzyszenie „Osso-Awiachim” urządzi w miastach demonstracyjne inscenizacje i loty agitacyjne.

TANISŁAW SROKOWSKI.

Jak chłop mądrzeje?

(Garść uwag i spostrzeżeń).

(Ciąg dalszy).

Postęp techniczno-gospodarczy najczęściej u chłopów nie kroczy, lecz przeważnie z przebudową całego jego sposobu myślenia. Dlatego też konieczną jest ogólna stematyczna praca oświatowa, wać musi ona nieraz latami, a przedać każdą inną, tworząc podajne podłoże ideowe. Naogółżna atoli powiedzieć, że niema zięczniejszej pracy od tej własnej i więcej ją zawsze skutek niysłny, tylko że raz osiąga się po trzech, czterech lub pięciu ch, w innym zaś razie dopiero ośmiu lub dziesięciu. Najłatwiej

postępuje ta praca wioskach, gdzie w miejscu brak dworu a często kościoła i dworu, najtrudniej tam, gdzie duża wieś znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. I to ważne, że organizacja pracy oświatowej udaje się zazwyczaj lepiej gościom, zaglądającym do wsi od czasu do czasu, niż czynnikom miejscowym. Zrazu chłop bierny, potem stopniowo wchodzi w nowy dla siebie świat idei i staje się gorącym ich zwolennikiem, aby wreszcie przedzierzgnąć się w dzielnego pomocnika na polu oddziaływania na otoczenie. Jeden warunek jest jednak nieodzowny, — to pełne zaufanie do ludzi, którzy mu głoszą nowe myśli. I na tem tle uwidacznają się dopiero fatalne skutki owej, tak częstej u nas partyjnej walki politycznej, połączonej prawie zawsze z zohydzeniem i szkalowaniem przeciwnika.

Czar pryska, chłop zacina się w swym konserwatyzmie, staje się niedowierzającym i lekceważy sobie i tych, którzy myślą, że go pozyskali, jak również i tych, których przed nim oszkalowano. Sto razy lepszy podział kraju między stronictwa na sfery wpływu. Chłop chce mieć przed sobą ludzi czyścych, poświęcających się jemu całym sercem, prawie że apostołów. Już raz go nieco, gdy apostoł za swoją pracę, poza zwykłymi kosztami furmanek i dojazdów, bierze jakieś wynagrodzenie, choćby nawet skromne, lub każde sobie płać poselskim mandatem, albo inną jakąś synekurą. Stąd również mały skutek zabiegów różnych instruktorów oświatowych, a ogromny natomiast — towarzystw opartych na pierwiastku bezinteresownej służby narodowi. Zasługi np. znanego ogółowi polskiemu Towarzystwa

szerszej, aktywnej. Tu i ówdzie z pośród rzeszy chłopskiej wyrastał wtedy chłop myśliciel, chłop-poeta lub chłop-polityk, najczęściej o prawym i szczerze polskim poglądzie na sprawy publiczne.

Rozumie się, że bez polskiego dorobku kulturalnego, cała ta metamorfoza chłopcy byłaby niemożliwa, albo przynajmniej bardzo niełatwa. Ale dotąd tak bywało, że dorobek dorobkiem a chłop chłopem, który od tego wszystkiego, czem żył duch polski, stał daleko na uboczu. Dopiero praca oświatowa zbliżyła dwie wartości do siebie, skarby kultury do masy chłopskiej i małowieszczańskiej. Dopiero na tle pracy oświatowej uwypukliło się olbrzymie wprost znaczenie dzieł Sienkiewicza, pamiętek Wawelu i budzącej w prostej duszy tyle namaszczenia religjno-poetyckiego, Czestochowy. Bo

religia to wprawdzie chłopski kodeks życia i działania honorowego, ale jeszcze więcej to także jego poezja, najpotężniejsza struna harfy jego uczuć, zawsze liryczna, zawsze osobista, zawsze serdeczna. Do innej poezji ma chłop dziwnie mało nabożeństwa. Przy rozbudowie narodu, a uświadamiająca praca oświatowa ostatecznie na to zawsze wychodzi, małe też bywało z reguły działanie bezpośrednie takich tytanów myśli i uczuć, jakimi byli nasi wielcy poeci—mesjanści. Nawet nieśmiertelny „Pan Tadeusz” Mickiewicza pod strzechą chłopską nie budził nigdy entuzjazmu. Trzeba to szczerze powiedzieć, aby się nie żućdzić i wyciągając należyte wnioski na przyszłość.

(Dokończenie nastąpi).

Zycie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

W dniach od 28 czerwca do 10 lipca 1927 r. odbędzie się w Wilnie w lokalu b. pałacu hr. Tyszkiewicza wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. Protektorat nad wystawą objęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz p. wojewoda wileński Władysław Raczewicz.

KRONIKA KRAJOWA.

Urządzenia przeładunkowe w porcie w Gdyni.

Ostatnio powróciła z zagranicy komisja przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji oraz Przemysłu i Handlu, która zwiedziła szereg portów niemieckich i angielskich, celem zapoznania się z konstrukcją i systemami urządzeń portowych, stosowanych w wielkich zagranicznych portach.

Obecnie w kraju odbędzie się szereg konferencji, w których członkowie komisji na podstawie zebranych materiałów i doświadczeń, orzekną, jaki typ urządzeń przeładunkowych będzie najpraktyczniejszy dla portu polskiego w Gdyni.

Towarzystwo Popierania Polskiej Ekspansji Zamorskiej.

Sprawa ekspansji zamorskiej zarówno drogą umiejętnie pokierowanej kolonizacji emigracyjnej jak i przez zorganizowany eksport staje się z dnia na dzień ważniejsza i pilniejsza dla Polski.

Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba pałacu programu naszej polityki w tej dziedzinie. Spularyzowanie tego programu w szerokich sferach społeczeństwa i realizacja jego poszczególne punkty, stanowi sprawę doniosłej wagi.

Zrozumiało to w Polsce grono osób, które już w roku 1926 na zebraniu założycielskim powołało do życia zaczątek "Towarzystwa Popierania Polskiej Polityki Handlowo-kolonialnej". Zebranie to poleciło kontynuowanie prac organizacyjnych komisji w składzie p. p. Adama Łuniewskiego, red. Jana Lutostawskiego i prof. St. Mikłaszewskiego.

Komisja po rocznych zabiegach i przygotowaniach zdołała zarejestrować statut dla Towarzystwa Popierania Polskiej Ekspansji Zamorskiej i ostatnio na drugim z kolei zebraniu w r. b. w dn. 5 maja nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się władz Towarzystwa.

Prezesa Rady, a tem samym i prezesa Zarządu obrano dyr. F. Hilchena, wiceprez. J. Lutostawskiego, do Zarządu weszli: pp. S. Arc, B. Bator i E. Krzyżanowski. Uchwalono powołać do pracy cztery sekcje: naukową z prof. Dybowskim na czele, kolonizacyjną z min. Targowskim, propagandową z p. Głuchowskim i handlową z dyr. Turskim, sekretarzem Towarzystwa został obrany p. K. Głuchowski.

Najbliższy cel T-wa leży w opracowaniu zasadniczego programu i szczegółowego programu polityki emigracyjno-kolonialnej, naszej ekspansji zamorskiej. Ten program opracowany i uzgodniony z wszystkimi do tego powołanymi czynnikami może dopiero posłużyć, jako podstawa do planowej jego realizacji przez energiczną akcję kolonizacyjną wybranych terenów przy współdziałaniu czynników gospodarczych. Propaganda, mająca na celu popularyzowanie w szerokich sferach społeczeństwa zarówno idei ekspansji zamorskiej jak i jej programu, jak wreszcie przejawów jego realizacji, to dalej jedno z pilniejszych zadań instytucji.

Wszystkie te cele pragnie Towarzystwo Popierania Polskiej Ekspansji Zamorskiej wprowadzać w życie w ścisłym porozumieniu z organizacjami i instytucjami działającymi na tym terenie. Podział pracy i lojalna współpraca da zasady wzajemnego stosunku nowo powstałej instytucji do bratnich organizacji.

W sprawie racjonalnego prowadzenia parcelacji.

Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do okręgowych urzędów ziemskich okólnik w sprawie udzielania upoważnień do parcelacji i przeciwdziałania w przeprowadzaniu jej przez osoby do tego niepowołane, a traktujące parcelację wyłącznie jako proceder handlowy, a nie jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi państwowej. Okólnik podkreśla, że konieczne jest przede wszystkim skoordynowanie akcji parcelacyjnej ze sca-

leniem gruntów wsi, uzupełniających przy parcelacji karłowate gospodarstwa. Parcelację ześrodkować należy w ręku nielicznych, a mocnych finansowo i organizacyjnie. oraz zasobnych w siły fachowe instytucji, upoważnionych przez M. R. R., reprezentujących bądź podaż ziemi na parcelację (organ. ziemskie), bądź też popyt na tę ziemię (organizacje osadnicze).

Upoważnienie więc osobom fizycznym należy wydawać nader ogólnie. Przedewszystkiem winny być one udzielane kandydatom, którzy prócz niewątpliwych walorów moralnych i wykształcenia fachowego—rolniczego, prawnego lub technicznego mogą nadto wykazać się praktyką w zakresie prac, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Ubiegający się o upoważnienia muszą składać odpowiednie zabezpieczenia. Równocześnie okr. urz. ziem. mają się z całą stanowczością przeciwdziałać działalności parcelacyjnej biur i osób, nieposiadających upoważnienia urzędów ziemskich, a omijających przepisy przez posługiwanie się podpisem właściciela, rzekomo wykonyującego parcelację osobiście.

Kredyty dla przemysłu.

Kredyty długoterminowe dla przemysłu uruchomił już Bank Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczki muszą być zabezpieczone w 50 proc. wartości gruntów, 40 proc. budynków i 1/3 wartości maszyn przedsiębiorst. a. Długoterminowe pożyczki przemysłowe wypłacane będą w 7 i pół procentowych obligacjach Banku Gosp. Kraj.

O kredyt ubiegać się mogą przedsiębiorstwa jedynie bardzo poważne, które w stanie są zaciągnąć pożyczkę od 300 złotych w złoście—wzwyż.

SPRAWY PODATKOWE.

Ustawy i rozporządzenia.

Ukazał się Nr. 8 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Reform Rolnych. Numer ten zawiera m. in.: Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie likwidacji funduszy, przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa; Rozporządzenie Rady Ministrów o wyłączeniach dla utrzymania odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnej; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność Państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej numer zawiera szereg okólników M. R. R. m. in. w sprawie prac przygotowawczych do prac scaleniowych na rok 1928/9, w sprawie planowania szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych obligacjami 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r., w sprawie uzupełnienia drobnych gospodarstw przy scalaniu gruntów.

Przed podpisaniem umowy pożyczkowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prace nad zredagowaniem kontraktu pożyczkowego dobiegają końca. Umowa pożyczkowa ma być z końcem bieżącego tygodnia, najdalej z początkiem przyszłego podpisana w Warszawie.

Obecnie oczekuje się na ostateczne zawiadomienie ze strony szeregu banków zagranicznych, które zgłosiły swój akces w emitowaniu pożyczki. Jest prawdopodobne, iż na niektórych giełdach pożyczka będzie kilkakrotnie pokryta.

W jakichś dwa tygodnie po podpisaniu umowy pożyczkowej rząd polski otrzyma gotówkę, t. j. 60 mil. dol. netto.

W dniu podpisania pożyczki ma się odbyć w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa pod przewodnictwem w. premiera Bartla z udziałem min. Czechowicza, na której przedstawiciele prasy mają być poinformowani o przebiegu rokowań pożyczkowych i treści kontraktu pożyczkowego.

Giełda Wileńska w dniu 9. VI. r. b.

Ruble złote	Łódź	Łódź	Łódź
4,62	4,61	—	—
—	—	—	—
8 1/2 dol. Wil. B-ku	—	—	—
Ziem. 1 dol.	—	90%	(8,03)

Giełda Warszawska w dniu 9-VI. b. r.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaż	kupno
—	8,92	8,94
—	—	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,55	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,03	35,09	34,91
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,02	172,45	171,59
Rzym	49,50	49,62	49,38

A K C J E

Bank Handlowy	7,30
Bank Polski	136,00—141,50—139,00
Związ. spółek zarobk.	80,00—80,50—80,00
Lilpop	30,00—30,25
Ostrowiec	67,00—72,00—71,00
Modrzejów	8,50—9,10—8,85

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK.

Kasy Stefczyka na terenie województwa nowogródzkiego.

Dla podniesienia rolnictwa i rozwoju gospodarczego wsi, a przez to i dla podniesienia dobrobytu szerokiego ogółu rolników, ogromne znaczenie ma umożliwienie ludności wiejskiej otrzymywania dostępnego i taniego kredytu dla bieżących potrzeb gospodarstw, oraz dla inwestycji często dokonywanych w tych gospodarstwach. Zadanie to obecnie na wsi dokonywują spółdzielnie kredytowe, które pod nazwą Kas Stefczyka z jednej strony rozprowadzają kredyty instytucji centralnych bankowych, oraz rządowe, z drugiej zaś strony gromadzą znaczne miejscowe sumy, które wpływają do Kas w formie wkładów oszczędnościowych i, puszczając w obrót te sumy, przyczyniają się przez to do podniesienia życia gospodarczego wsi.

Pierwsze kasy spółdzielcze, tak zwane „Kasy Stefczyka”, zaczęły powstawać na terenie województwa nowogródzkiego w roku 1925. Na 1 stycznia 1926 r. było czynnych już 31 Kas.

W roku 1926 ilość Kas stale się zwiększała i do końca tego roku było już czynnych 47 Kas, które zrzeszały 8386 członków, posiadały kapitału udziałowego 226,720 zł., zasobowego 52,694 zł., co stanowiło funduszy własnych 279.414 złotych.

Obce kapitały stanowiły 592.284 zł., z tego 85.027 zł. wkładów i 507.257 zł. zaciągniętych pożyczek przez Kasy.

Fundusz obrotowy 47 Kas na dz. 1. I. 1927 r. stanowił 1.008.820 zł., pożyczek zaś udzieliły Kasy swym członkom 817.193 zł.

Jak widzimy z podanych cyfr za tak krótki okres swej działalności Kasy zebrały znaczne sumy kapitałów własnych i obracały nimi sumami, skupiając dużą ilość członków.

Powstawaniu nowych Kas i większemu rozwojowi istniejących w roku 1925 i 1926 na przeszkodzie stał brak funduszy obrotowych i niemożność pozyskania większych kredytów na cele obrotowe od instytucji centralnych państwowych bankowych, oraz od swej centrali w Warszawie, która również nie posiadała dostatecznej ilości kredytów.

Już w drugiej połowie 1926 r. stan ten zmienił się na lepsze, gdyż władze centralne zmieniły swój pogląd co do znaczenia rolnictwa w życiu gospodarczym Państwa i przyszły do przekonania o niezbędności popierania rolnictwa drogą udzielenia na potrzeby jego znacznych kredytów państwowych dla spółdzielni kredytowych na wsi przez Bank Rolny i Pocz. Kasę Oszczędnościową.

Z początkiem 1927 r. na terenie województwa nowogródzkiego z chwilą uzyskania większych kredytów przez Centralną Kasę Spół. Rolniczych zaczął powstawać cały szereg nowych Kas Spółdzielczych oraz szybko zaczęły rozwijać się istniejące Kasy.

Otóż widzimy, że na 1 kwietnia r. b. było już czynnych 65 Kas należących do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, a 1 maja 76 Kas.

W przeciągu 4 miesięcy powstało 29 nowych Kas.

Ze sprawozdania Związku Rewizyjnego na 1. IV. r. b., który otrzymał na ogólną ilość 65 Kas bilans na 1 kwietnia od 55 Kas jest widoczne, że te Kasy już skupiły 11.968 członków, posiadały kapitału udziałowego 308.496 zł., co stanowiło przeciętnie po 5.609 zł. na Kasę, posiadały wkładów oszczędnościowych 128.756 zł. i udzieliły pożyczek swym członkom 1.441.064 zł., co przeciętnie stanowi na Kasę 26.201 zł., na jednego zaś członka 120 złotych.

Otóż z tych cyfr jest widoczne, że ilość członków i suma kapitału udziałowego w Kasach stale wzrastają, jak również wzrastają wkłady i kapitał obrotowy Kas.

W chwili obecnej Kasy Stefczyka na terenie województwa nowogródzkiego, które istnieją prawie w każdej gminie, są już poważnym czynnikiem gospodarczym w życiu ekonomicznym kraju i znacznie przyczyniają się do udostępnienia i potaniaenia kredytu i wpływają na zwiększenie tempa i podniesienia życia gospodarczego wsi.

Ilość Kas stale się zwiększa i obecnie już jest czynnych zgórą 80 Kas Stefczyka.

Należy zaznaczyć, że pod względem ilości Kas, zorganizowanych w miesiącu kwietniu województwo nowogródzkie zajmuje pierwsze miejsce wśród innych województw Kongresówki i Kresów, gdyż na ogół-

ną ilość 24 Kas, przyjętych do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie 11 Kas przystąpiło z terenu województwa nowogródzkiego.

Niemalą zasługę w organizowaniu kas spółdzielczych na terenie województwa położył Związek Kółek Rolniczych ziem nowogródzkiej, przez swych instruktorów, którzy przeważnie byli inicjatorami i organizatorami nowych Kas i prowadzili całą przygotowawczą pracę na terenie.

Szybki rozwój istniejących Kas i powstawanie nowych wskazuje jasno na ogromne znaczenie ich dla życia ekonomicznego wsi i zrozumienie przez ludność pożyteczności tych placówek.

Należy tylko nadal otaczać należytą opieką powstałe już te placówki ekonomiczne i ułatwiać im w zdobywaniu niezbędnych środków dla szerszej jeszcze działalności.

Kasy Stefczyka na wsi są temi pierwszymi placówkami ekonomicznymi, które pobudzają i ułatwiają powstawanie innych placówek spółdzielczych na wsi, przyczyniają się do organizowania zbytu produktów rolnych na zasadach spółdzielczych i bronią szeroki ogół rolników od wyzysku pośredników, a przez to przyczyniają się do szybkiego podniesienia gospodarczego ludności wiejskiej.

E. Bokun.

DZISNA.

Podejrzone spacery.

Patrole Kopu przytrzymały trzy kobiety, które pomimo zakazu spacerowały w nocy przez m. Dzinę, która jak wiadomo leży w strefie granicznej.

Przytrzymane Dymowska Aleksandra lat 25, Komalowicz Luba lat 20, Szabor Anna lat 28 nie umiały wytłumaczyć swej obecności nad granicą wobec czego przekazano je do dyspozycji policji.

PODŚWILIE.

Pożar lasu.

W pasie granicznym z niewiadomej przyczyny zapalił się las. Pożar ugasił żołnierze Kopu przy pomocy ludności cywilnej.

BUDSŁAW.

Młodociągnięcia przyzwytnicy.

Na granicy przyzwytnicy trzech młodocianych zawodowych przemysłowców. Nazwiska ich brzmią: Rutkowski Jan lat 20, Kulanowicz Aleksander lat 16 i Klukowski Marjan lat 16.

Całą trójkę oddano do dyspozycji policji.

USZA.

Ciekawy sposób szmulkowania się do Rosji.

W dniu wczorajszym dyżurny posterunkowy na stacji kolejowej w Uszy zauważył u spodu wagonu jakiegoś osobnika, który, g. y tylko pociąg stanął, wyskoczył z pod wagonu i wszedł do bufetu.

To wydało się policjantowi podejrzane. Zatrzymał więc tajemniczego pasażera, który wynalazł nowy sposób jazdy. Po przeprowadzonej rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaki Cetowicz, niedawno wysiedlony z Rosji Sowieckiej do Polski, który tą drogą chciał się z powrotem przedostać do Rosji.

Pomysłowego pasażera aresztowano i przekazano władzom śledczym.

KRASNE.

Huragan.

Przed trzema dniami Krasne nawiedziła wielka burza z huraganem, który w przeciągu paru godzin wyrządził olbrzymie szkody. Na trakcie do Mołodeczna huragan wyrwał przeszło 30 starych drzew z korzeniami, połamał słupy telegraficzne w wielu miejscach, wskutek czego połączenia między brygadą odcinkami KOP-u zostały na pewien czas przerwane.

W samem miasteczku zerwanym jest kilkadziesiąt dachów z domów, powyrwanych drzwi, okiennic, prawie w jednej czwartej domów brak szyb w oknach. Z olbrzymiej stajni szwadronu Kopu zerwany całkowicie dach i powyrwane drzwi i okna.

PROZOROKI.

Wysiedlony i wsiedlony (czyli gra w ciuciubabkę).

Przed kilkunastu dniami donosiłmy o wysiedleniu z Polski do Rosji d-r Jeżańskiego, którego władze sowieckie przerzuciły z powrotem.

Dnia 7-go o godz. 16-ej, d-r. Jeżański został z rodziną wywieziony przez nasze władze na stronę

SPORT.

Nagroda przedolimpijska w dziesięcioboju drużynowym „Elektroluksu”.

Znana firma szwedzka „Elektroluks” ofiarowała nagrodę przedolimpijską, dla drużynowych dziesięciobojów ogólnopolskich.

Zawody o tę nagrodę odbędą się 2 razy w roku 1927 i 2 razy w roku 1928.

Do zawodów tych każdy klub ma prawo wystawić drużynę, złożoną z nieograniczonej ilości zawodników, do wszystkich konkurencji, wchodzących w skład dziesięcioboju, z tem jednak, że każdy zawodnik może startować na danych zawodach tylko do jednego punktu. Oblicza się sumę punktów według tabeli dziesięcioboju na zasadzie najlepszych wyników zawodników poszczególnych klubów w każdej konkurencji.

Pierwsze miejsce zdobywa drużyna, która w czterech zawodach osiągnęła największą ilość punktów, obliczonych według tabeli dziesięcioboju.

Każdy klub A. klasowy ma prawo do wystawienia własnej drużyny. Kluby B. klasowe tego samego okręgu mają prawo łączyć się po dwa do wystawienia jednej wspólnej drużyny.

Polski Związek L. Atletyki polecił wszystkim O. Z. L. A. urządzić zawody o wspomnianą nagrodę w r. 1927 w dniach 19 czerwca (ewent. 26 czerwca), oraz 2 października.

Mistrz Czechosłowacji w Wilnie.

W dniach 2 i 3 lipca b. r. odbędą się w Wilnie dwa sensacyjne mecze mistrzowskiej drużyny Czechosłowacji „Zidencie” z drużyną W. K. S. „Pogoń”.

Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na świetną formę Czechosłowaków, którzy w bieżącym sezonie pokonali Cracowię w stosunku 3:1, oraz odnieśli szereg świetnych sukcesów nad znanymi drużynami europejskimi.

Zidencie przyjeżdżają do Wilna w swym najlepszym składzie, gdyż stąd udają się na tournée po krajach bałtyckich.

Dochód z tych zawodów przeznaczony zostanie na rzecz budowy stadionu sportowego m. Wilna.

Robotniczy zlot sportowy.

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie robotniczy zlot sportowy, w którym wzięło udział z górą 1500 zawodników (robotników) z całej Polski. Na program zostały się zawody lekkoatletyczne, pływakie, bokserskie i piłkarskie.

Ponadto odbyły się pokazy gimnastyczne oraz pokazowe gry ruchowe.

Najbliższe zawody piłkarskie w Wilnie.

W dniu 11. VI. o godz. 16 na boisku sportowym Makabi odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy Pogonią i Makabi a następnie zawody o mistrzostwo pomiędzy A. Z. S-em i Ogniskiem, które poprzedzi o godz. 14 mecz Pogoń II — Makabi II.

W niedzielę, dnia 12. VI. na boisku sp. na górze Boufałowej gra o mistrzostwo 1. p. p. Leg. z Kresowją, oraz o mistrzostwo klasy B. Ognisko II z Ż. A. K. S-em

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A.

W dniach 11 i 12 czerwca b. r. odbędą się na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wil. O. Z. L. A., na które złożył się bieg, rzuty i skoki.

W zawodach tych rozegrana zostanie porażka trzeci nagroda przedolimpijska redakcji Stadionu. Nagrodę powyższą dwukrotnie zdobyła Pogoń. W razie zdobycia jej porażki przez ten klub nagroda przejdzie na własność Pogoni.

Konkurencja będzie w tym roku bardzo silna z powodu prawdopodobnego udziału w zawodach Wieczorka z 3 p. sap., który przyjedzie specjalnie na zawody z centr. szkoły gimn. sport. z Poznania. Jak wiadomo Wieczorek znajduje się obecnie w świetnej formie i może się stać groźnym konkurentem innych zawodników.

sowiecka, a o godz. 19-ej „wsiedlony” z powrotem przez straż sowiecką na nasze terytorjum.

Jak wobec tego postąpią nasze władze nie wiemy, jednakże przypuszczamy, że sprawę Jeżańskiego należy kategorięcznie postawić, bo takie przeczucie tam i z powrotem może się ciągnąć w nieskończoność.



Kto ceni swe zdrowie i nerwy,

Komu zależy na trwałości i oszczędności obuwia,

Kogo zachwyca chód spokojny, elegancki i elastyczny,

Ten będzie nosił tylko obcasy i zółki gumowe

„Berson”.

4146

Kwiatki działalności piegiutkowej Rady Miejskiej.

Jak brzydkie krosty na zarażeniu ciele, występują coraz to nowe plamy na sumieniu naszych bankrutów miejskich.

Jednym z najjaskrawszych dowodów kompletnej niemocy dotychczasowego ciała municypalnego był zupełnie bierny, a nieraz wręcz wrogi stosunek Magistratu i Rady Miejskiej wobec wszelkich spraw kulturalnych. Pan Łokucjemski widocznie uważał, że prowadzenie kinematografu miejskiego dostatecznie spełnia misję szerzenia i popierania kultury.

Podajemy kilka skandalicznych „faktów”:

1) Gmach teatralny na Pohulance został przez właścicieli ofiarowany miastu. Miasto jednakże nie tylko grosza nie dołożyło, ale nie uważało za stosowne zwolnić od opłat za elektryczność i t. p. zespołu Reduty, która całą subwencję rządową zużyła na remont budynku w europejskim stylu.

2) Towarzystwo Filharmoniczne zwróciło się do Magistratu o udzielenie Sali Miejskiej na uroczysty koncert symfoniczny z okazji stulecia śmierci Beethovena. Ale Magistrat bał się stracić dochód z seansu kinowego. Na podanie wcale nie odpowiedział!

3) Główny Komitet Sprowadzenia Zwłok Juliusza Stowackiego w Krakowie dwa miesiące temu zwrócił się listownie do Magistratu wileńskiego z zapytaniem, jak Wilno, miasto młodoci Wieszca, ma zamiar uczcić powrót prochów Poety. Magistrat wcale nie odpowiedział!

4) Podejmowanie wycieczek i zagranicznych gości, którzy coraz częściej zwiedzają Wilno, odbywa się z reguły bez udziału władz miejskich, kosztem i staraniem towarzystw kulturalnych i osób prywatnych.

Przykładów jest znacznie więcej. Podaliśmy najbardziej brutalne. Czytelników prosimy o komunikowanie nam nowych danych.

Daj Boże, aby dzień 19 czerwca uczynił z koszarą rządów pana Bankowskiego niepowrotną legendę, której opowiadaniem w przyszłości nianki będą strasydzi dzieci.

Daj Boże, aby dzień wyborów przyniósł radykalny przewrót na lepsze. Aby na czele m. Wilna nie stały żółte mumijskie — ale otwarte głowy, energiczne mózgi, czujące dusze, ludzie z inicjatywą, zmysłem organizacyjnym, świadomością, siłą woli, inteligencją i znajomością potrzeb cielesnych i duchowych dzisiejszego obywatela wileńskiego!

Kradzież czy napad rabunkowy.

W nocy z dnia 7—8 na jadącego traktem do Wilna furmana Sewera napadło w okolicy Jaszun czterech uzbrojonych w karabiny męczyzn, którzy pobili go i zabrali 30 serów holenderskich (wagi około 3—4 kg. 1 sztuka) poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Sewer o powyższym zameldował na posterunku p. p. w Jaszunach pokazując ślady pobicia na piersiach, a po przyjeździe do Wilna doniósł właścicielowi serów Gurwiczowi

